

ROLA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO W WALCE NARODU POLSKIEGO O POWSTRZYMANIE NIEMIECKIEGO „PARCIA NA WSCHÓD“

Powstanie Wielkopolskie posiada już bogatą literaturę przedmiotu. Wydano też kilka bibliografii prac poświęconych tej problematyce. Ostatnia z nich rejestruje 1362 pozycje¹. Historiografia powstania doczekała się również szczegółowej analizy w syntetyzujących rozprawach Z. Grota². Jednak większość dotychczasowych publikacji o powstaniu — to różnego rodzaju relacje i opisy wydarzeń, wspomnienia lub przyczynki rocznicowe, artykuły prasowe itp. Dominuje w nich problematyka wojskowa a nie polityczna, brak zupełnie zagadnień społecznych. Bibliografia powstania uboga jest przede wszystkim w prace oświetlające polityczny aspekt zrywu powstańczego, ukazujące znaczenie powstania w walce pokoleń Polaków z naporem niemieckim na wschód oraz w walce o odzyskanie prastarych ziem piastowskich nad Odrą i Nysą, Wisłą i Bałtykiem.

Próba przedstawienia problematyki politycznej powstania w aspekcie zmagania polsko-niemieckich jest praca Zygmunta Wieliczki pt. *Wielkopolska a Prusy w dobie powstania 1918/19*³. Autor podjął kapitalny problem, zgromadził poważny materiał źródłowy i przedstawił własną koncepcję „polityki zagranicznej” Komisariatu NRL. Praca Wieliczki posiada do dziś duże znaczenie, ponieważ cytowane przez autora źródła uległy zniszczeniu w czasie wojny. Ustalenia i wnioski autora są natomiast mniej interesujące. Dzieło jego nosi bowiem wszelkie cechy piłsudczykowskiej literatury „dworskiej”. Nic dziwnego, że publikacja ta wywołała ostrą polemikę ze strony przedstawicieli obozu narododemokratycznego. Następną ciekawą pozycją, pióra Włodzimierza Lewandowskiego, omawiała rolę Wielkopolski w odbudowie państwowości polskiej⁴. Autor ten pisał również z pewnym ukłonem w stronę sanacji, ale praca jego nosi więcej cech obiektywizmu naukowego.

¹ S. Kubiak, *Bibliografia historii Powstania Wielkopolskiego 1918—1919*. Poznań 1963, 87 ss.

² Por. np. Z. Grot, *Powstanie Wielkopolskie*. „Przegląd Zachodni” nr 12/1948; tenże, *Powstanie Wielkopolskie — chronologiczne zestawienie wypadków*. „Kronika m. Poznania” t. XXI/1948; tenże, *Powstanie Wielkopolskie*. W: *Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza* t. V, z. 2/1960; tenże, *Orężny czyn Powstania Wielkopolskiego*. W: *Powstanie Wielkopolskie*. Praca zbiorowa pod red. K. Piwarskiego. Poznań 1958.

³ Poznań 1932, 234 ss.

⁴ W. Lewandowski, *Udział Wielkopolski w odbudowie Rzeczypospolitej w latach 1918—1919 ze słowem wstępnym dr M. Jabczyńskiego*. Poznań 1939, 234 ss

Z okazji 30-rocznicy wybuchu powstania opublikowano rozprawę Tadeusza Grygiera pt. *Powstanie Wielkopolskie a plany wyzwolenia reszty ziem zachodniej Polski*⁵. Autor przedstawił ciekawą koncepcję rozwijanych przez kierownictwo Powstania Wielkopolskiego planów przeniesienia walk powstańczych na teren Pomorza i Śląska. Myśl przewodnią jego pracy stanowi antytezę poglądów Z. Wieliczki. Autor podnosi zasługi endecji, oskarżając Piłsudskiego i jego obóz o nieudzielenie pomocy ziemiom polskim zaboru pruskiego. Tezy swoje Grygier próbował rozwijać w rozprawach opublikowanych w 1962 r.⁶. Prace Grygiera posiadają również duże znaczenie źródłowe, ponieważ oparte są na nieistniejących dzisiaj materiałach zebranych w okresie międzywojennym.

Mankamentem wszystkich prac o powstaniu jest zbyt daleko idąca tendencja do izolowania ruchu powstańczego w Wielkopolsce od wydarzeń na forum międzynarodowym i w innych częściach Polski. Jeśli stosunek Niemiec do powstania został już częściowo naświetlony⁷, to koncepcje polityki Wielkiej Brytanii, USA i Francji nie zostały prawie w ogóle uwzględnione. Tymczasem — jak wynika ze źródeł — rozwój powstania zależał w dużym stopniu właśnie od stanowiska tych państw w kwestii polskiej, a szczególnie od ich postawy wobec pokonanych Niemiec i zrewolucjonizowanej Rosji.

1. POLSKA ODRODZONA W KONCEPCJACH POLITYCZNYCH LAT 1917—1918

Przeświadczenie o celowości i możliwości odbudowy niepodległego państwa polskiego już wiosną 1917 r. ugruntowało się zarówno na forum międzynarodowym, jak i w umysłach nieufnie dotąd podchodzącego do kwestii niepodległości społeczeństwa polskiego. Realne warunki niezbędne do utworzenia tego państwa ukształtowały się jednak dopiero jesienią 1918 r. Na przełomie lat 1917/18 na czoło wysuwał się problem walki o charakter tego państwa, o to, jakie ono będzie w sensie ustrojowym i terytorialnym. Początkowo największą popularnością cieszyła się koncepcja odbudowy niepodległego państwa polskiego jako monarchii obejmującej częściowo obszary zaboru rosyjskiego i austriackiego. Chociaż w 1917 r. pojawiły się na forum międzynarodowym głosy uznające celowość odbudowy „zjednoczonego” pań-

⁵ „Przegląd Zachodni” nr 12/1948 ss. 655—670.

⁶ T. Grygier *Sytuacja polityczno-wojskowa w zachodniej części Wielkopolski w dniach powstania 1918/1919 r.* W: *Studia z historii Powstania Wielkopolskiego 1918/1919*. Poznań 1962, ss. 62—111; tenże, *Pierwsze powstanie śląskie w ramach powstańców wielkopolskich*, tamże, ss. 111—148.

⁷ Por. np. *Powstanie Wielkopolskie 1918—1919*. Praca zbiorowa pod red. K. Piwarskiego. Poznań 1958; *Studia z historii powstania Wielkopolskiego 1918—1919*. Praca zbiorowa pod red. Z. Kaczmarczyka. Poznań 1962; *Powstanie Wielkopolskie 1918—1919*. Praca zbiorowa pod red. Z. Gróta. Poznań 1968.

stwa polskiego⁸, przez co rozumiano, że państwo to obejmie wszystkie trzy zaborcy, to jednak dominowała nadal teza nie uznająca możliwości włączenia doń ziem zaboru pruskiego. Szczególnego znaczenia nabrały w tym czasie koncepcje prezydenta USA, W. Wilsona, przedstawione w orędziu do Kongresu z 8 I 1918 r., znane jako tzw. 14 punktów Wilsona. Podejmujący kwestię Polską 13 punkt orędzia głosił:

„Powinno być utworzone niepodległe państwo polskie, obejmujące terytoria zamieszkałe przez bezspornie polską ludność z zapewnionym wolnym i bezpiecznym dostępem do morza i którego polityczna i gospodarcza niezawisłość oraz terytorialna nienaruszalność powinna być zagwarantowana międzynarodowym układem”⁹.

Abstrahując od tego, że Wilson nie powiedział „powstanie” lub „musi powstać”, a tylko „powinno powstać niepodległe państwo polskie”, możliwość tworzenia państwa ograniczało sformułowanie głoszące, że państwo to winno powstać na obszarach zamieszkałych przez „bezsportnie polską ludność”. Sformułowanie Wilsona teoretycznie stwarzało perspektywę włączenia w skład państwa polskiego również części ziem polskich zaboru pruskiego. Długotrwałe procesy germanizacyjne spowodowały jednak, że niektóre obszary tego zaboru były już zamieszkałe w większości przez ludność niemiecką lub były mieszane narodowo. Historycy i etnografowie niemieccy kwestionowali polskość ludności zamieszkującej Śląsk i Kaszuby. W rozumieniu polityków niemieckich aktualny stan przekreślał możliwość oderwania tych ziem od Rzeszy. Nie dopuszczali oni w ogóle dyskusji na ten temat¹⁰. Posiadali w tym względzie poparcie opinii publicznej w Anglii. Nie przypadkowy był fakt, że narzucony Niemcom przez zwycięzców układ o zawieszeniu broni z 11 XI 1918 r. zmuszał je do natychmiastowego opuszczenia np. przyłączonych do Rzeszy w 1871 r. prowincji francuskich (Alzacja, Lotaryngia), pozostawiał natomiast w ich posiadaniu cały zabór pruski¹¹. Układ ten ugruntował w Niemczech przeświadczenie, że na temat ich prowincji wschodnich nie będzie żadnej dyskusji¹².

Drugim czynnikiem wywierającym poważny wpływ na kształtowanie

⁸ J. Krasuski, *Zagadnienie polskie w polityce Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych w czasie I wojny światowej*. W: *Problem polsko-niemiecki w Traktacie Wersalskim*. Praca zbiorowa pod red. J. Pajewskiego. Poznań 1963, ss. 166—167.

⁹ Tamże, s. 174; K. Lapter, *Trzynasty punkt Wilsona*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 1/1954.

¹⁰ A. Czubiński, *Rewolucja 1918—1919 w Niemczech*. Poznań 1967, s. 154.

¹¹ Z. Wroniak, *Sprawa polskiej granicy zachodniej w latach 1918—1919*. Poznań 1963, ss. 25—29.

¹² Por. np. H. Rothfels, *Der Vertrag von Versailles und der deutsche Osten*. Berlin 1934; M. Laubert, *Deutsch oder Slawisch? Kämpfe und Leiden des Ostdeutschlands*. Berlin 1928; H. J. Schmitz, *Geschichte des Netze-Warthelandes insbesondere der Grenzmark Posen-Westpreussen*. Leipzig 1941.

opinii publicznej w Europie, obok rządów zwycięskiej koalicji, był międzynarodowy ruch socjalistyczny. Ruch ten odnosił się z sympatią do polskich dążeń narodowo-wyzwoleńczych. Jednak pod wpływem różnorodnych czynników w ruchu socjalistycznym ukształtowało się również przekonanie, że państwo polskie odbuduje się tylko na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego. Druga Międzynarodówka nie popierała polskich żądań terytorialnych wobec Prus¹³.

Wśród polityków polskich również nie było zgodności na ten temat¹⁴. Poważną rolę odegrało w tej sprawie stanowisko J. Piłsudskiego, który w okresie walk o granice pełnił obowiązki Naczelnika Państwa i wywierał dominujący wpływ na kształtowanie terytorialne państwa i na rozwój jego polityki zagranicznej. Jako rzecznik tzw. austro-polskiego, a następnie niemiecko-polskiego, rozwiązania kwestii polskiej w pierwszej fazie wojny światowej rozwijał on plan odbudowy państwa polskiego utworzonego z ziem zaboru rosyjskiego. Nie wysuwał on w ogóle programu walki o oderwanie od Prus ich polskich prowincji¹⁵. Z chwilą gdy plany imperializmu niemieckiego załamały się na skutek klęski wojennej, a w Niemczech doszło do wybuchu rewolucji, przywódcy niemieccy podjęli z Piłsudskim nową dyskusję. Z polecenia rządu niemieckiego w dniu 31 X 1918 r. odwiedził uwięzionego w Magdeburgu Piłsudskiego i przeprowadził z nim rozmowę hrabia Harry Kessler. Piłsudski przyznał wówczas, że sąsiedztwo polsko-niemieckie jest trudne, ale nieuniknione, wobec czego oba narody powinny dążyć do unormowania stosunków w drodze wzajemnych ustępstw. W sprawie ziem polskich zaboru pruskiego Piłsudski przypomniał i podtrzymał swoje stanowisko z pierwszego okresu wojny mówiąc: „obecna generacja Polaków nie będzie prowadziła wojny o Poznańskie i Pomorze. Jeśli Ententa podaruje im obie te prowincje, nie powiedzą oni ‘nie’; ale współczesna generacja sama z tego powodu wojny nie rozpocznie”¹⁶. Uspokajając swego rozmówcę Piłsudski stwierdzał, że odradzające się państwo polskie nie jest w ogóle w stanie podjąć wojny z Niemcami. Mówiąc o niezadowoleniu ludności polskiej Królestwa z powodu okupacji niemieckiej, Piłsudski dowodził, że niezadowolenie to kieruje się nie przeciw Niemcom w ogóle, lecz przeciw błędnej polityce generalgubernatora Beselera. Obaj rozmówcy zgodzili się, że

¹³ A. Czubiński, *Stanowisko ruchu socjalistycznego w Europie wobec odbudowy niepodległego państwa polskiego*. „Kwartalnik Historyczny” nr 3/1968.

¹⁴ H. Zieliński, *Poglądy polskich ugrupowań politycznych na sprawę ziem zachodnich i granicy polsko-niemieckiej (1914—1919)*. W: *Problem polsko-niemiecki w Traktacie Wersalskim...*, op. cit.

¹⁵ L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach 1914—1918*. Warszawa 1962; H. Jabłoński, *Polityka PPS w czasie wojny 1914—1918*. Warszawa 1958; S. Migdał, *Piłsudczyzna w latach pierwszej wojny światowej*. Katowice 1961.

¹⁶ *Rozmowa Piłsudskiego z hrabią Kesslerem*. Opracował J. Holzer. „Kwartalnik Historyczny” nr 2/1961, s. 449.

głównym niebezpieczeństwem zagrażającym tak Niemcom, jak i Polsce są rosnące wpływy bolszewizmu. Piłsudski stwierdził jednak, że po ewakuowaniu przez Niemców Królestwa nastroje rewolucyjne opadną oraz że w okresie kilku miesięcy zdoła stworzyć armię niezbędną do utrzymania porządku wewnętrznego. Natomiast dla zorganizowania armii niezbędnej do podjęcia akcji zewnętrznej Piłsudski oświadczył, iż potrzebuje co najmniej jednego roku. Na zakończenie rozmowy podkreślił on jeszcze raz, że w jego przekonaniu: „Niemcy nie powinni się obawiać ataku obecnej generacji narodu polskiego z powodu Prus Zachodnich czy Poznańskiego, ponieważ Polsce brakuje wszystkiego do prowadzenia wojny [...] pierwszą potrzebą Polski na całe lata jest pokój i spokój”¹⁷. H. Kessler odniósł z tej rozmowy wrażenie, że Piłsudski nie dopuści do wojny z Niemcami, a zwłaszcza nie podejmie żadnej akcji z powodu Wielkopolski i Pomorza, że skieruje on całą swoją uwagę na tłumienie tendencji rewolucyjnych w Polsce. Sprawa Śląska w rozmowie nie została w ogóle poruszona.

Trudno obecnie stwierdzić, w jakim stopniu wynurzenia Piłsudskiego były szczere, a w jakim wynikały one z sytuacji, w jakiej rozmowa była przeprowadzona. Faktem jest, że świadomie nawiązywał on do swych poglądów z pierwszego okresu wojny. Bezpośrednim skutkiem rozmowy było uwolnienie Piłsudskiego z Magdeburga¹⁸. W czasie przejazdu przez Berlin doszło do ponownego spotkania Piłsudskiego z przedstawicielami Urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy Niemieckiej. Mimo ucieczki cesarza i rewolucji, kierownictwo Urzędu Spraw Zagranicznych pozostało nadal w ręku starej dyplomacji pruskiej. Hr. Harry Kessler przybył w ślad za Piłsudskim do Warszawy w charakterze przedstawiciela „rewolucyjnego” rządu niemieckiego w Polsce¹⁹. Rząd niemiecki rozumiał, że Piłsudski posiada określone zobowiązania wobec Rzeszy Niemieckiej²⁰. Poczynania Piłsudskiego po przybyciu

¹⁷ Tamże, s. 450.

¹⁸ W wywiadzie prasowym udzielonym C. Auet z „La Petit Parisien” z 16 III 1919 w odpowiedzi na pytanie, „Dlaczego pan von Kessler uwolnił pana Generała?”, Piłsudski odpowiedział: „Znałem go osobiście i miałem z nim do czynienia podczas wojny, gdy dowodziłem legionami. Wiedział, że rewolucja mnie uwolni. Chciał nadać sobie pozory zasługi, że mnie uwolnił i wyobrażał sobie również niewątpliwie, że w ten sposób zaszkodzi mi w oczach koalicji oraz że dwa lata więzienia niemieckiego pójdą w niepamięć” (J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe* t. V. Warszawa 1937, s. 66).

¹⁹ 16 XI 1918 r. Piłsudski notyfikował państwu obcym powstanie niepodległego państwa polskiego, a 17 XI zaproponował wymianę przedstawicieli dyplomatycznych. Na notę odpowiedziały tylko Niemcy, które — uznając rządy Piłsudskiego — 21 listopada przysłały swego przedstawiciela w osobie hr. H. Kesslera. Pod naciskiem opinii publicznej w dniu 18 grudnia poproszono jednak Kesslera o opuszczenie Warszawy. W ślad za tym poseł polski Niemojowski opuścił również Berlin.

²⁰ Na konferencji szefów rządów państw związkowych Rzeszy Niemieckiej w dniu 25 XI 1918 r. sekretarz Urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy, dr W. Solf, mówił, że rząd Rzeszy wierzy w możliwość porozumienia z Piłsudskim, który obiecał, iż likwidacja okupacji niemieckiej w Królestwie przeprowadzona zostanie bez

do Warszawy zdawały się potwierdzać te nadzieje. Nie dopuścił on do pełnego rozbrojenia oddziałów niemieckich oraz podjął rozmowy tak z przedstawicielami armii niemieckiej w Królestwie, jak i z dowództwem sił niemieckich rozlokowanych na wschodzie (*Ober-Ost*) o współpracy polsko-niemieckiej na terenie likwidowanej przez armię niemiecką okupacji ziem Białorusi, Litwy i Ukrainy²¹.

W sprawie ziem zachodnich Piłsudski wypowiadał się wielokrotnie. Szczególnie często cytowane są jego wypowiedzi w rozmowach z W. Baranowskim²² i L. Wasilewskim²³. W depeście notyfikującej powstanie państwa polskiego z 16 XI 1918 r. Piłsudski mówił o istnieniu niepodległego państwa polskiego „obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski”²⁴. Dążył również do tego, by w rządzie reprezentowane były wszystkie trzy zabory. W dniu 26 XI 1918 r. rząd Piłsudskiego-Moraczewskiego wydał dekret o wyborach do Sejmu Ustawodawczego, który przewidywał przeprowadzenie wyborów również na terenach zaboru pruskiego²⁵. Jak z powyższego wynika, Piłsudski nie wyrzekł się ziem zaboru pruskiego, nie wierzył jednak w możliwość ich odzyskania. Idee walki z Niemcami wydawały mu się nierealne. Cały wysiłek tworzącego się państwa polskiego kierował na wschód. Wszelkie próby walki na zachodzie lub północy uznawał za bezcelowe, komplikujące i tak trudną sytuację. W pierwszą rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego Piłsudski przybył do Poznania i próbował usprawiedliwić swoją politykę z 1918 r. słabością Polski i potęgą pokonanych, ale nie rozbitych Niemiec. Piłsudski mówił wówczas o Niemcach:

„Pobite na zachodzie, na wschodzie pozostawały one siłą. Na zachodniej naszej granicy, to znaczy u Was, na północy, panowały one niepodzielnie. Na wschodzie, o niecałe 200 km od Warszawy, przelewało się mrowie najeżone bagnietami, uzbrojone od stóp do głowy, tysiąckrotnie silniejsze od nas technicznie. Przelewało się, omijając na razie wolne części Polski i dążąc z powrotem do Niemiec. Jaka jest siła wewnętrzna tych setek i setek tysięcy, pozostawało zagadką, której rozstrzygnąć w owe czasy nie byłem zdolny”²⁶.

przelewu krwi oraz że nie będzie popierać prób „zagarnięcia terytoriów pruskich”. Przewidywał możliwość porozumienia się z Piłsudskim na bazie wspólnej platformy antybolszewickiej (por. J. S. Drabkin, *Nojabrszkaja riewolucija w Giermanii*. Moskwa 1967, s. 181).

²¹ Z. Wroniak, *Sprawa polskiej granicy zachodniej...*, ss. 31—33.

²² „Polska jest właściwie bez granic i wszystko, co możemy w tej mierze zdobyć na zachodzie, zależy od Ententy i o ile zechce ona mniej lub więcej ścisnąć Niemcy. Na wschodzie to inna sprawa — tu są drzwi, które się otwierają i zamykają i zależy kto i jak szeroko siłą je otworzy” (W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916—1931*. Warszawa 1938, s. 124).

²³ „Wszystko to, co Polska w sensie granic otrzyma na zachodzie, będzie podarunkiem koalicji, bo tam nic własnym siłom nie zawdzięczamy” (L. Wasilewski, *Józef Piłsudski — jakim go znałem*. Warszawa 1935, s. 172).

²⁴ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe* t. V. Warszawa 1937, s. 20.

²⁵ „Dziennik prawa państwa polskiego” 1918, nr 18, p. 46 i 47

²⁶ J. Piłsudski, jw., s. 123

2. POŁOŻENIE LUDNOŚCI POLSKIEJ ZABORU PRUSKIEGO W LISTOPADZIE I GRUDNIU 1918 R.

Przywódcy dominującego wśród społeczeństwa polskiego ziem zaboru pruskiego kierunku politycznego już w czasie wojny zdecydowanie zwalczali sprzeczne z interesami tej ludności koncepcje Piłsudskiego i jego obozu. Współpraca z Niemcami była tu niepopularna, a zwłaszcza w Wielkopolsce. Ponieważ doświadczenia powstań narodowych uczyły również, że samodzielny polski ruch zbrojny nie ma szans powodzenia, społeczeństwo to liczyło, iż oderwanie od Niemiec da się osiągnąć tylko przy pomocy państw zwycięskiej Ententy. Przekonanie to było w Wielkopolsce powszechne²⁷.

Liczono szczególnie na Francję i prezydenta USA — W. Wilsona. Pierwsze rozczarowanie przyniósł układ rozejmowy z 11 XI 1918 r., który zmuszał Niemcy tylko do opuszczenia Królestwa. Respektował on w pełni przedwojenną granicę wschodnią Prus. W ten sposób społeczeństwo polskie zaboru pruskiego znalazło się w zgoła odmiennej sytuacji niż ludność polska zaboru rosyjskiego i austriackiego. Pozostała ona w ramach uznawanych przez zwycięską koalicję granic Prus. Podjęta w Królestwie akcja rozbrajania Niemców nie była tu w ogóle do pomyślenia. Otwarta walka z Niemcami godziła formalnie zarówno w pokonane Niemcy, jak i w zwycięską Ententę. Powstaniec, chwytający za broń, narażał się na niemiecki sąd polowy, który mógł go skazać za zdradę i bunt, narażał się również na polityczne potępienie tak społeczeństwa niemieckiego²⁸, jak i opinii publicznej na zachodzie²⁹. Jak słusznie pisze K. Głabisz:

„Poznańskie było do czerwca 1919 r. składową częścią Rzeszy Niemieckiej, wprawdzie już pokonanej i wstrząsanej walkami wewnętrznymi, jednak wciąż jeszcze militarnie silnej i do obrony 'swojego' zdecydowanej i zdolnej. Było zalane oddziałami niemieckimi i to także liniowymi, które wracały z frontu do swoich garnizonów, a wzdłuż kordonu granicznego rozwinęły się oddziały *Grenzschtutz*, sprowadzone ze Śląska lub Pomorza. Co nie mniej ważne, ludność niemiecka stanowiła niemal 40% mieszkańców, a na zachodnich i północnych rubieżach nawet przeważała [...], w Poznańskiem nie było, jak w Królestwie, polskiego *Wehrmachtu* i dostatecznie rozgałęzionej POW, że

²⁷ A. Czubiński, *Wpływ procesów rewolucyjnych w Rosji na umocnienie ruchu niepodległościowego w Wielkopolsce*. „Przegląd Zachodni” nr 3—4/1967, ss. 151—159; Z. Dworecki, *Spółczesność polskie zachodnich powiatów Wielkopolski w walce o wytyczenie granicy zachodniej po pierwszej wojnie światowej*. W: *Roczniki historyczne t. XXXIV/1968*, ss. 49—94; M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów*. Poznań, 1927.

²⁸ Niemcy potępiali sam fakt zwołania polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu i jego obrady w grudniu 1918 r. jako niezgodne z formalno-prawną sytuacją w Wielkopolsce. Zob. H. J. Schmitz, *Geschichte...*, s. 287.

²⁹ M. Seyda wspomina, że prasa państw zachodnich odruchowo przyjęła przychylnie wybuch powstania. Natomiast: „Oficjalne jednak sfery londyńskie widziały w Powstaniu Wielkopolskim samowolny akt militarny, niezgodny ze stanem rozejmowym między koalicją a Rzeszą Niemiecką, istniejącym od 11 listopada” („Przegląd Zachodni” [Londyn], nr 10—11/1958, s. 20).

późniejszy powstaniec, włączony w mundur pruski, przebywał do grudnia przeważnie poza Wielkopolską, a później, chwytając za broń, stawał się w pojęciu prawa niemieckiego dezertorem i buntownikiem, wreszcie że ilość Polaków oficerów była znikoma”³⁰.

W Poznaniu znajdowała się siedziba urzędu prowincjonalnego oraz komenda wojskowa V Okręgu Korpusu. Jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja na Pomorzu i Śląsku. Na Pomorzu znajdowały się silne ośrodki niemieckie, np. Bydgoszcz, Gdańsk, Toruń i in. Ludność polska zamieszkiwała głównie wieś. Brakowało inteligencji polskiej, słaby był stopień zorganizowania tej ludności. Na Śląsku Polacy stanowili element słabszy ekonomicznie. Byli oni w poważnym stopniu uzależnieni od obszarników i kapitalistów niemieckich. Walka o wyzwolenie narodowe podporządkowana tam była walce o wyzwolenie społeczne. Robotnicy polscy należeli często do organizacji niemieckich, np. do Wolnych Związków i SPD. Jak przedstawiono wyżej, przywódcy odradzającej się państwowości polskiej na obszarze pozostałych dwóch zaborów nie wierzyli, by „obecne pokolenie Polaków” chciało podjąć wojnę z Niemcami właśnie z powodu Wielkopolski, Pomorza i Śląska. Nie podejmowali oni tego problemu w ogóle, kierując całą swoją uwagę na wschód³¹.

Pomimo tych trudności, przywódcy polskiego ruchu narodowego w Prusach nie zrezygnowali z walki. Próbowali oni wyzyskać przede wszystkim trudności, w jakich znalazły się Niemcy w związku z wybuchem rewolucji listopadowej. Podjęli oni energiczną i skuteczną akcję w celu organizacyjnego i politycznego umocnienia żywiołu polskiego³². Akcja ta objęła w zasadzie całe ziemie polskie zaboru pruskiego. Szczególnego rozmachu nabrała ona jednak na terenie Wielkopolski. Polacy wzięli udział w tworzeniu rad robotniczych i żołnierskich. Zorganizowano system polskich rad ludowych, w listopadzie przeprowadzono wybory do polskiego Sejmu Dzielnicowego. Działalność rad ludowych i kampania wyborcza do sejmu możliwe były tylko w warunkach rewolucyjnego rozkładu starego systemu junkiersko-pruskiego. Stanowiły one swego rodzaju kontynuację rewolucji niemieckiej. Jednocześnie podnosiły stopień uświadomienia narodowego społeczeństwa polskiego; pozwalały w sposób demokratyczny wyłonić szerokie przedstawicielstwo tego społeczeństwa oraz oficjalnie przedstawić jego dążenia polityczne. Cały ten proces dokonywał się oficjalnie w ramach demokratyzującego się państwa pruskiego. Zarówno wybory do sejmu, jak i jego obrady

³⁰ K. Glabisz, *Wojskowy aspekt powstania wielkopolskiego*. „Przegląd Zachodni” [Londyn], 10—11/1958, ss. 7—8.

³¹ Por. J. Lewandowski, *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego*. Warszawa, 1962; P. Łosowski, *Stosunki polsko-litewskie w latach 1918—1920*. Warszawa 1966.

³² A. Czubiński, *Rewolucja 1918—1919 w Niemczech*. Poznań 1967, s. 163 i nast.; S. Kubiak, *Z zagadnień polityki niemieckiej wobec Wielkopolski w przededniu powstania 27 XII 1918*. „Przegląd Zachodni” nr 5/1958, ss. 1—22.

można było przeprowadzić uznając dotychczasowy stan prawno-państwowy. Ani rady ludowe, ani sejm nie mógł w tych warunkach proklamować oderwania ziem polskich od Prus. Siły powstańcze nie były przygotowane, potęga militarna Niemiec nie została w pełni zniszczona, a decydujące o granicach państwa zwycięskiej koalicji dążyły do likwidacji stanu wojny, potępiały próby stwarzania faktów dokonanych, zapowiadały uregulowanie spornych kwestii granicznych w oparciu o — wydawałoby się jedynie słuszną — zasadę etnograficzną. Wybuch powstania zbrojnego mógł w tych warunkach wpłynąć na pogorszenie sytuacji. Przekonanie to legło u podstaw działalności politycznych przywódców NRL. Natomiast nacjonałiści niemieccy dążyli do sprowokowania konfliktu, m. in. po to, by rozbić polski ruch narodowy i oskarżyć Polaków o świadome łamanie układu o rozejmie. Przywódcy polscy ostrzegali przed prowokacjami. Na posiedzeniu Sejmu Dzielnicowego w dniu 4 XII 1918 r. dr W. Mieczkowski mówił:

„Są żywioly, które starają się szkodzić nam w opinii koalicji. Są to jednak żywioly, które stracone zostały z piedestału. Twierdzą one, że społeczeństwo polskie nie chce się poddać warunkom Wilsona, tylko gwałtem chce się oderwać od Niemców”³³.

Sejm Dzielnicowy w imieniu ogółu ludności polskiej, zamieszkującej Rzeszę Niemiecką, oświadczył, że społeczeństwo to będzie ufnie czekać na decyzję konferencji pokojowej. Równocześnie jednak podkreślono, że „w sprawach naszych dzielnic bez zgody naszej i bez współdziałania przesądzać nie wolno”³⁴.

Sejm Dzielnicowy podejmował starania o oderwanie od Prus wszystkich ziem historycznie polskich. W skład wybranej przez sejm NRL powołano przedstawicieli wszystkich prowincji polskich. NRL z kolei wybrała ciało wykonawcze w postaci sześciuosobowego Komisariatu, w którego skład wchodziłi przedstawiciele Wielkopolski (S. Adamski, A. Poszwiński, W. Seyda) oraz Pomorza (S. Łaszewski) i Śląska (W. Korfanty, J. Rymer). Ponadto obok Komisariatu, który miał stale działać w Poznaniu, powołano do życia dwa podkomisariaty NRL: w Bytomiu — dla Śląska z adwokatem K. Czaplą na czele i w Gdańsku — dla Pomorza z S. Łaszewskim na czele. Sejm podjął wiele uchwał dotyczących rozwoju polskiego szkolnictwa, działalności organizacyjnej, stosunku do Niemiec, państw zwycięskiej koalicji itp. Podjęto m. in. uchwałę w sprawie założenia uniwersytetu polskiego w Poznaniu³⁵.

Powyższe fakty świadczą o tym, że podjęta w listopadzie 1918 r. polska akcja narodowo-wyzwoleńcza objęła planowo cały obszar zaboru pruskiego. Działalność ta wychodziła głównie z Wielkopolski, ale promieniowała sze-

³³ „Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu”, grudzień 1918, s. 62.

³⁴ Tamże, s. 64.

³⁵ Tamże, s. 93.

roko na pozostałe ziemie polskie. Odegrała ona wielką rolę w moralnym i politycznym przygotowaniu ludności polskiej do walki czynnej. Stworzone przez rozwój masowej akcji polskiej nastroje umożliwiły również podjęcie przygotowań do ewentualnej akcji zbrojnej niezależnie od takiego czy innego oficjalnego stanowiska NRL. Bez podjętej przez Komisariat NRL działalności masowej przygotowania zbrojne do powstania nie mogłyby nabrać tak szerokiego zasięgu, jak to miało miejsce w listopadzie i grudniu 1918 r.

Sejm Dzielnicowy w Poznaniu uznał działający w Paryżu Komitet Narodowy Polski (KNP) za swoje oficjalne przedstawicielstwo u boku państw zwycięskiej koalicji³⁶. Komisariat NRL nawiązał bezpośrednie kontakty z KNP informując go o sytuacji panującej w zaborze pruskim. Wiadomości te w zależności od potrzeb przekazywane były rządowi państw koalicyjnych lub kolportowane szeroko na zachodzie. Pod względem formalnym Komisariat NRL nie uznał natomiast zwierzchnictwa rządu warszawskiego. Zdecydowały o tym nie tylko względy natury ideowo-politycznej, jak to pisano często po wojnie, ale również motywy formalno-prawne. Uznanie rządu warszawskiego mogło spowodować represje niemieckie i likwidację rozwijającego się z rozmachem ruchu polskiego. Sejm Dzielnicowy oddawał się przeźornie pod opiekę państw koalicji i KNP, a nie nastawionego proniemiecko Piłsudskiego i rządu polskiego w Warszawie.

3. KONCEPCJE STRATEGICZNE RUCHU WYZWOLEŃCZEGO

Rozwój przygotowań do powstania zbrojnego zależał od wielu różnych czynników lokalnych i zewnętrznych, przede wszystkim zaś od rozwoju sytuacji wewnętrznej w Rzeszy Niemieckiej i od stanowiska państw koalicyjnych. Minimalny wpływ na ten stan rzeczy wywierał rząd polski w Warszawie. Procesy rozwojowe rewolucji niemieckiej w grudniu 1918 r. uległy zahamowaniu. Kongres Rad w Berlinie (16—21 XII 1918) ujawnił słabość sił rzeczywiście rewolucyjnych. Do głosu zaczęły dochodzić koła nacjonalistyczne i reakcyjne. W wigilię Bożego Narodzenia w Berlinie doszło wręcz do walki zbrojnej. Bezpośrednim skutkiem tych wydarzeń było rozbitcie utrzymującej się w Niemczech od 10 listopada koalicji SPD i USPD. W końcu grudnia 1918 r. władza w Niemczech znalazła się formalnie w ręku nacjonalistycznej prawicy SPD, która już w czasie wojny odrzucała dążenia ludności polskiej zaboru pruskiego do samookreślenia³⁷. Przywódcy SPD współpracowali ściśle z opanowanym przez reakcyjne koła junkierskie dowództwem naczelnym armii cesarskiej z P. Hindenburgiem na czele³⁸. W tych warunkach swobody zdobyte przez ludność polską w Rzeszy w listopadzie 1918 r. znalazły się w poważnym zagrożeniu. Nacjonałści niemieccy podjęli próby ponownego

³⁶ Tamże, s. 64.

³⁷ J. Knebel, *SPD wobec sprawy polskiej 1914—1918*. Warszawa 1967.

³⁸ W. Rüge, *Deutschland 1917—1933*. Berlin 1967, s. 69 i nast.

opanowania sytuacji w Poznaniu, dążąc do ograniczenia wpływów i działalności organizacji polskich³⁹. Polacy zmuszeni zostali do podjęcia kroków obronnych. Okres poprzedni zdołali oni wyzyskać do odpowiedniego przygotowania się do walki zbrojnej, ale tylko na obszarze Wielkopolski. Pomorze i Śląsk do walki tej nie były przygotowane.

Na forum międzynarodowym sytuacja uległa również pewnej komplikacji. W związku z przygotowaniem do konferencji pokojowej w Paryżu ujawniły się pierwsze poważne rozbieżności pomiędzy państwami zwycięskiej koalicji. Francja była nadal zainteresowana w osłabieniu Niemiec. Pojawiły się tam nawet tendencje do podziału Rzeszy. Francuzi gotowi byli też popierać polskie żądania wobec Niemiec. Natomiast W. Brytania okazywała się zbyt niechętna wzrostowi potęgi francuskiej w Europie. Pokonane Niemcy, po utracie kolonii i floty, przestały być dla niej groźne. Odwrotnie, silne Niemcy potrzebne były Anglii z jednej strony jako tama wobec prących ze wschodu tendencji rewolucyjnych, z drugiej zaś jako przeciwwaga wobec umacniających się po wojnie wpływów francuskich w Europie. Brytyjczycy nie mogli dopuścić do dalszego osłabienia Rzeszy Niemieckiej⁴⁰. Z tego powodu nie popierali oni polskich dążeń wyzwoleniczych, jeśli kierowały się one przeciw Niemcom.

Na tle tej rywalizacji Francuzi zaczęli po cichu namawiać Polaków do podjęcia prób stworzenia faktów dokonanych na wschodniej granicy Rzeszy. Na posiedzeniu KNP w Paryżu w dniu 28 XI 1918 r. R. Dmowski poinformował zebranych, że dyrektor departamentu politycznego francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Philiph Berthelot, miał mu oświadczyć, iż:

„sprawa granic Polski jest dla Francji ważniejsza jak sprawa Alzacji i Lotaryngii, że Francja w tej sprawie okaże całą pomoc nie pozwalając na doktrynerskie rozstrzygnięcia Wilsona. Francji na rękę jest wszelkie *fait accompli* dokonane przez Polaków przede wszystkim w sprawie zaboru pruskiego”⁴¹.

Zachęta francuska musiała ośmielić przywódców polskich, tym bardziej że cały obóz Dmowskiego od połowy listopada 1918 r. znajdował się w bardzo trudnej sytuacji. Z chwilą przejęcia władzy w Polsce przez Piłsudskiego Dmowski miał zamkniętą drogę do rządu w kraju. Wprawdzie KNP był uznany przez rządy koalicji za oficjalną reprezentację społeczeństwa polskiego⁴² i posiadał poważne oparcie w zaborze pruskim oraz w armii pol-

³⁹ S. Kubiak, *Z zagadnień polityki niemieckiej ...*, por. przyp. 32.

⁴⁰ W. M. Jordan, *Great Britain, France and the German Problem 1918—1939*. London—N. York—Toronto 1943.

⁴¹ *Protokoły posiedzeń KNP w Paryżu od 2 X 1918 r. do 23 I 1919 (wybór)*. W: *Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914—1939 t. II*. Warszawa 1959, s. 152.

⁴² M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917—1919*. Warszawa 1966.

skiej na terenie Francji, jednak piłsudczycy zdołali opanować sytuację w Królestwie i utworzyć własną armię. W otoczeniu Dmowskiego zrodził się plan powrotu do kraju i przejęcia władzy w oparciu o armię polską we Francji pod dowództwem J. Hallera. Po wylądowaniu w Gdańsku dywizje Hallera miały zająć linię kolejową Gdańsk—Toruń. W tym momencie do akcji miały się włączyć siły lokalne, wszczynając powstanie na obszarze całego zaboru pruskiego⁴³. Francuzi obiecywali nawet, że linia kolejowa Gdańsk—Toruń opanowana zostanie przez wojska koalicji. Na posiedzeniu KNP w Paryżu w dniu 23 XI 1918 r. omawiano szczegółowo sytuację spowodowaną przez utworzenie „samozwańczego” rządu Piłsudskiego-Moraczewskiego stwierdzając:

„Jako wniosek nasuwa się wyjazd wojska polskiego pod dowództwem jen. Hallera via Gdańsk, Wielkopolska do kraju, jak również udanie się do kraju pp. Dmowskiego i Paderewskiego, co spowodowałyby bez rozlewu kropli krwi uregulowanie stosunków w kraju za pomocą utworzenia rządu polskiego”⁴⁴.

Plan ten Dmowski przedstawił również na posiedzeniu KNP z udziałem przybyłych do Paryża delegatów z kraju w dniu 11 XII 1918 r. Jego zdaniem, plan ten polegał na: „wprowadzeniu wojska przez zabór pruski i zahartowaniu go w ogniu walki z Niemcami, a zapewnieniu mu drogi przez obsadzenie linii Gdańsk—Toruń przez wojska francuskie”⁴⁵.

Ziemie zaboru pruskiego na posiedzeniu tym reprezentował specjalny delegat Komisariatu NRL Władysław Grabski z Kurcewa. Zabiegi o przewiezienie armii Hallera do kraju trwały przez ostatnie dwa miesiące 1918 r.⁴⁶ Na tym tle rysowały się przygotowywane poufnie plany zorganizowania i przeprowadzenia powstania w zaborze pruskim. Powstanie to miało być zsynchronizowane z działalnością KNP w Paryżu i akcją armii Hallera. Dywizje Hallera miały stanowić zasadnicze oparcie dla ruchu powstańczego, który miał jednocześnie wybuchnąć na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Śląsku⁴⁷. Lądowanie armii Hallera w Gdańsku planowane było na dzień 19 XII 1918 r. W związku z tym wybuch powstania miał nastąpić w dniu 26 grudnia, tj. po opanowaniu przez oddziały Hallera linii kolejowej Gdańsk—Toruń. Ośrodek powstańczy w Poznaniu miał rozwijać natarcie w kierunku na Piłę, Chojnice, Starogard i Wejherowo, podczas gdy ośrodek kujawski z Inowro-

⁴³ Tamże, s. 271.

⁴⁴ *Protokoły posiedzeń KNP...*, jw., s. 149.

⁴⁵ Tamże, s. 155.

⁴⁶ Na posiedzeniu KNP w Paryżu w dniu 13 XI 1918 E. Piltz poinformował, iż: „Wobec odezwy KNP z raportem jen. Hallera w sprawie przewiezienia armii polskiej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Francji — A. C.) postanowiło zwrócić się do Ministerium wojny z oświadczeniem, że z punktu widzenia polityki zagranicznej, armię polską należy przesłać *via* Gdańsk do Polski” (*Protokoły z posiedzeń KNP*, jw., s. 138).

⁴⁷ T. Grygier, *Powstanie Wielkopolskie a plany...*, por. przyp. 5.

clawia miał rozwijać swą akcję w kierunku na Tucholę. W ten sposób przewidywano zorganizowanie pomocy Wielkopolski dla Pomorza, które posiadało większy procent ludności niemieckiej i było narażone na większe niebezpieczeństwo ze strony wycofujących się ze wschodu niemieckich wojsk tzw. *Ober-Ostu*. Trzeci ośrodek powstańczy w Wielkopolsce koncentrował się w rejonie Ostrów—Szczypiorno. Ośrodek ten miał zabezpieczyć rozwój akcji powstańczej na Śląsku, działając w kierunku na Lubliniec, kanał Kłodnicki i górny bieg Odry w rejonie Koźła⁴⁸. Liczono na pomoc wojsk polskich z Kongresówki w rozwinięciu działań na Śląsku. Niezależnie od tego Komisarjat NRL w dniu 10 XII 1918 r. wysłał na Śląsk specjalnych emisariuszy. Decernentowi podkomisariatu NRL w Bytomiu do spraw wojskowych polecono utworzyć tajną organizację wojskową⁴⁹. Nawiązano również kontakty z POW w Kongresówce. Nie ulega wątpliwości, że koncepcje te musiały być konsultowane z państwami koalicji. Francja bez wątplenia udzielała im swego poparcia, a zwłaszcza myśli przesłania armii Hallera przez Gdańsk. Jak wspomniano już wyżej, Francuzi planowali nawet obsadzenie linii kolejowej Gdańsk—Toruń przez własne oddziały⁵⁰. W Komisariacie NRL rzecznikiem tej koncepcji miał być W. Korfanty⁵¹.

Nie ulega jednak wątpliwości, że realistycznie pomyślany plan oderwania od Niemiec całego zaboru pruskiego w tym okresie nie mógł znaleźć już aprobaty brytyjskiej. Dyskusja nad sposobem przewiezienia wojsk Hallera przedłużała się, Anglicy wynajdywali coraz to nowe trudności techniczne. Tymczasem zbliżał się termin otwarcia konferencji pokojowej. Piłsudski przysłał swoją delegację do Paryża. Wprawdzie nie została ona przyjęta przez rząd francuski, ale pozycja Dmowskiego i KNP uległa poważnemu osłabieniu. Istniała pilna potrzeba ułożenia stosunków pomiędzy posiadającym władzę w kraju, ale nie uznawanym przez koalicję Piłsudskim, a izolowanym od kraju, lecz uznawanym przez koalicję KNP. Obóz Dmowskiego szedł na coraz dalsze ustępstwa. Ustępstwa te nie uratowały go jednak. W sposób dla Dmowskiego nieoczekiwany w Anglii pojawiła się koncepcja przewiezienia do Polski nie armii Hallera, lecz wybitnego polskiego pianisty, członka KNP — I. J. Paderewskiego⁵². Paderewski nie uznawał w pełni

⁴⁸ Szczegółowe omówienie tej koncepcji przedstawia T. Grygier (*Powstanie...*), który korzystał ze zniszczonych w czasie drugiej wojny światowej archiwaliów VII Okręgu Korpusu w Poznaniu i Wydziału Politycznego Komisariatu NRL.

⁴⁹ T. Grygier, *Pierwsze powstanie śląskie w rachunku politycznym powstańców wielkopolskich...*, s. 113.

⁵⁰ *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały* t. I. Warszawa 1965, s. 37, 266—267 i inne.

⁵¹ T. Grygier, jw.

⁵² Na posiedzeniu KNP w dniu 15 XII 1918 Dmowski podał do wiadomości, że: „w czasie przejazdu p. Paderewskiego przez Anglię wyłoniła się myśl jego podróży do kraju, wobec czego rząd angielski oświadczył gotowość oddania do dyspozycji p. Paderewskiego krążownika, który by go przewiózł do Gdańska. Podróż ta z misją od KNP miałyby wielkie znaczenie dla konsolidacji politycznej w kraju”.

koncepcji Dmowskiego i posiadał duże uznanie wśród polityków amerykańskich i brytyjskich. Tak więc inicjatywę w sprawie wyjaśnienia sytuacji w Polsce przejęli Anglicy. Podjęli się oni opieki nad misją Paderewskiego, izolując rząd francuski od tych spraw. W przeciwieństwie do Francuzów nie chcieli oni jednak dopuścić do przekazania Gdańska i zaboru pruskiego w ręce polskie. W Anglii powstał bowiem nowy plan przekształcenia Gdańska w angielską bazę wypadową w rejonie Morza Bałtyckiego. Wybuch rewolucji w Rosji spowodował odcięcie przemysłu angielskiego od rozległych rynków rosyjskich. Bazy na Bałtyku wydawały się niezbędne dla utrzymania kontaktów handlowych W. Brytanii z krajami nadbałtyckimi i Rosją⁵³. W dniu 25 XII 1918 r. Paderewski w towarzystwie misji angielskiej wylądował w Gdańsku. W tym samym dniu przeprowadzono poufną konferencję z przedstawicielami Komisariatu NRL i miejscowymi działaczami polskimi. Rzecz znamienna, że informacje o treści obrad tej poufnej konferencji prasa niemiecka podała już w dniu następnym. Dziennik „Danziger Neueste Nachrichten” w dniu 26 XII 1918 r. pisał:

„Wczoraj, w pierwszy dzień świąt, powzięto na tajnym posiedzeniu Polaków w Gdańsku, pod przewodnictwem Korfantego, Paderewskiego, dra Kubacza i szefa misji brytyjskiej następujące uchwały: Polski Korpus Ekspedycyjny ląduje. Sympatyzujące z Polską wojska w Gdańsku (oddziały koalicyjne — A. C.) przechodzą na jego stronę, miasto zostaje zajęte, niemiecki naród, niemiecki rząd postawione są wobec faktu dokonanego”.

Pismo informowało dalej, że powzięte na tajnej naradzie uchwały mają być zrealizowane w czasie najbliższych dni, że na terenie wschodnich prowincji Prus ma zostać proklamowana Rzeczpospolita Polska z Paderewskim jako prezydentem na czele, że Polacy chcą do tej Rzeczpospolitej włączyć „Gdańsk, Prusy Zachodnie, Poznań, Śląsk i Pomorze aż do Słupska”⁵⁴. Dane te wyzyskali Niemcy na forum międzynarodowym, wypowiadając się kategorycznie przeciw przesyłaniu armii Hallera przez Gdańsk.

Paderewski postanowił z Gdańska udać się do Warszawy przez Poznań. Przywódcy KNP zlecieli mu bowiem przeprowadzenie rozmów z Komisariatem NRL, a szczególnie z S. Adamskim i W. Seydą. Niemcy próbowali nie dopuścić do zrealizowania tego planu. Podróż do Poznania doszła do skutku tylko dzięki szefowi towarzyszącej Paderewskiemu misji angielskiej puł-

Paderewski z kolei oświadczył gotowość podjęcia się tej misji. W toku dyskusji ustalono zalecenia dla misji Paderewskiego i ustalono osoby, z którymi winien wejść w kontakt po przybyciu do Poznania. Zob. *Protokoły z posiedzeń KNP...*, ss. 158—159. Zdaniem Z. Wróniaka (*Geneza rządów Paderewskiego*. „Zeszyty Naukowe UAM”, Historia, z. 4/1959, s. 156) misja Paderewskiego powstała tak z inicjatywy Anglii, jak i USA.

⁵³ E. Łyczkowski, *W sprawie genezy Wolnego Miasta Gdańska*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1966 ss. 305—307; tenże, *Sprawa Gdańska na paryskiej konferencji pokojowej w roku 1919*. „Zeszyty Naukowe UAM”. Historia, z. 8/1968, ss. 273—276.

⁵⁴ *Sprawy polskie na konferencji pokojowej...*, s. 267.

kownikowi H. H. Wade, który — torując przedstawicielowi KNP drogę do Poznania — jednocześnie informował swój rząd, że „nie jest w całkowitej zgodzie z poglądami p. Paderewskiego na temat rozciągłości terytorium polskiego, uważając je za zbyt daleko idące”⁵⁵.

Zgodnie z ostrzeżeniami prasy niemieckiej przyjazd Paderewskiego do Poznania spowodował burzliwe wystąpienia i demonstracje, których bezpośrednim skutkiem był wybuch walki zbrojnej. Tymczasem do akcji zbrojnej przygotowana była w zasadzie tylko Wielkopolska. Tak na Śląsku jak i na Pomorzu ruch powstańczy nie był dostatecznie przygotowany. Na Śląsku polska klasa robotnicza znajdowała się pod silnym wpływem ogólnoniemieckich partii robotniczych, jak SPD, USPD a niebawem KPD. Partie te występowały przeciw wszelkim tendencjom odśrodkowym i potępiały ruch narodowy⁵⁶. Na Pomorzu natomiast ludność polska znajdowała się pod silną kontrolą większości niemieckiej. Wybuch powstania w Wielkopolsce odbił się głośnym echem tak wśród ludności polskiej Śląska i Pomorza, jak i na forum międzynarodowym. Posypały się przede wszystkim skargi niemieckie na Polaków. Wzmocniono również kontrolę i terror wobec organizacji na Pomorzu i na Śląsku, ograniczając do minimum dalszy rozwój przygotowań powstańczych. Niemcy zaprotestowały również kategorycznie przeciw przesłaniu armii Hallera przez Gdańsk. Protesty niemieckie uzyskały poparcie Anglików. Tak więc wielka koncepcja oderwania od Prus wszystkich polskich prowincji równocześnie nie mogła zostać podjęta. Przekreśliły ją w zasadzie intrygi brytyjskie. Powstanie wybuchło przedwcześnie. W tych warunkach objąć mogło tylko Wielkopolskę. Szanse powodzenia ruchu powstańczego były bardzo ograniczone. Rząd Piłsudskiego-Moraczewskiego oficjalnie nie angażował się w walkę z Niemcami i nie udzielił powstańcom bardziej realnej pomocy. Wręcz odwrotnie. Od samego początku zdobyty przez powstańców sprzęt wojskowy próbowano zabierać do Kongresówki celem wyposażenia i uzbrojenia oddziałów wysyłanych przez Piłsudskiego na wschód⁵⁷. Wobec braku pomocy wojskowej z Królestwa i z zachodu pow-

⁵⁵ Tamże, s. 358.

⁵⁶ F. Hawranek, *Ruch komunistyczny na G. Śląsku w latach 1918—1921*. Wrocław, Warszawa, Kraków 1966.

⁵⁷ Przysłany przez Dowództwo Naczelne WP z Warszawy do Poznania ppłk J. Stachiewicz w dniu 12 I 1919 r. m.in. informował Dowództwo Naczelne, że NRL podejrzewając jego dążenia do wywiezienia przejętych przez powstańców zapasów i magazynów do Warszawy, obiekty te starannie od niego izolowała. „Za wydanie kwitu na 700 000 ładunków do Warszawy — pisał Stachiewicz — miałem tu taki skandal, że omal nie skończyło się moją dymisją. Co do parku lotniczego wydobylem go tylko dlatego, że przepowiadałem codziennie odwiedziny lotników niemieckich z bombami, jeżeli go natychmiast nie usuniemy. [...] Obecny system Ministerium Wojny ciągłego przysyłania ludzi z prośbami o różne materiały raczej zaszkodził tej sprawie, niż pomógł. Rada Nacz[elna] spostrzegła się, że jest to atut w jej ręku i tym lepiej pilnuje swego dobra. Dobrze by było, gdyby Komendant

stanie od początku znajdowało się w niesłychanie krytycznej sytuacji. Stąd też bardziej zorientowani w sytuacji przywódcy Komisarjatu NRL wybuch powstania uznali za prowokację. Sądziłi oni, że wszczęcie walki zbrojnej przekreśla szersze koncepcje wyzwolenia całego zaboru pruskiego. Wystąpili też przeciw rozszerzaniu akcji powstańczej. Podejmowali wysiłki pacyfikacyjne obawiając się ujemnych następstw klęski dla Polaków w Rzeszy oraz pogorszenia atmosfery wokół kwestii polskiej na forum międzynarodowym. Komisarze nie wierzyli w szerszy udział społeczeństwa w powstaniu ani w jego sukcesy. Sukcesy te zależały przede wszystkim od rozwoju sytuacji wewnętrznej w Niemczech. Wybuch powstania zbiegł się przypadkowo z wybuchem otwartego konfliktu w Rzeszy. Rozwój walk wewnętrznych w Niemczech spowodował tymczasem, że do połowy stycznia 1919 r. ani rząd Rzeszy, ani rząd Prus nie były w stanie skierować przeciw powstańcom żadnych dodatkowych sił zbrojnych. Rządy te zajęte były walką, jaka toczyła się w Berlinie. Walkę z powstańcami podtrzymywały tylko słabe garnizony lokalne lub kierowane ze Śląska i z Pomorza oddziały *Grenzschutz*. Tego stanu rzeczy endecy przywódcy NRL nie przewidzieli, od początku nie zrozumieli i nie byli w stanie w pełni wyzyskać. W warunkach, jakie zaistniały, powstanie największe szanse rozwoju posiadało w pierwszych dwóch tygodniach walki. Przywódcy NRL w okresie tym zamiast organizować ruch powstańczy, koordynować jego wysiłki i planować szersze operacje, podejmowali kilkakrotnie rokowania z Niemcami, wycofywali oddziały powstańcze z opanowanych przez nie terenów itp.

4. NIEUDANE KONCEPCJE PRZENIESIENIA POWSTANIA NA ŚLĄSK I POMORZE

Jak wspomniano już wyżej, pierwotna koncepcja powstania z przełomu listopada i grudnia 1918 r. zakładała równoczesny wybuch akcji zbrojnej na całym obszarze ziem polskich zaboru pruskiego. W związku z tym w grudniu rozwinięto akcję przygotowawczą nie tylko w Wielkopolsce, ale częściowo również na Pomorzu i Śląsku. Wybuch walk w Poznaniu w dniu 27 XII 1918 r. plany te pokrzyżował. Akcja powstańcza ograniczona została właściwie tylko do obszaru Wielkopolski. Społeczeństwo polskie na Pomorzu samo było za słabe, aby taką akcję zwycięsko rozwinąć. W przeciwieństwie do Poznańskiego żywioł niemiecki na Pomorzu był nie tylko liczniejszy, ale i lepiej zorganizowany. Ludność polska przeważała zdecydowanie w kilku powiatach, jak np. Lubawa, Brodnica, Chełmno, Tuchola, Chojnice, Starogard, Kartusy, Kościerzyna i Wejherowo. Powiaty te oddzielone były od Wielkopolski bardziej niemieczonymi obszarami w rejonie Noteci. Tereny o więk-

tę rzecz ściśle i wyraźnie omówił z Muśnickim. Bezspornie wiele materiałów można by stąd wywieść, jako niepotrzebne dla tutejszej organizacji" (*Najnowsze dzieje Polski*, jw. t. XI/1967, s. 188).

szości polskiej nie tworzyły też jednolitego i zwartego regionu⁵⁸. Z tych powodów przygotowania powstańcze były na Pomorzu bardzo utrudnione. Wybuch powstania w Poznaniu zaskoczył Pomorzanie i znacznie utrudnił im dalszą akcję⁵⁹. Pomimo to w rejonie południowo-wschodnim Pomorza powstał oddział partyzancki ppor. Siudowskiego, który czasowo zajął Brodnicę i Wąbrzeźno oraz podsunął się pod Działdowo. Wobec przewagi niemieckiej oddział został rozwiązany, a ludzie przeszli do Wielkopolski. Do krótkotrwałych potyczek doszło również w rejonie Chełmna, Chełmży, Świecia i Borów Tucholskich. „Pod naporem lepiej uzbrojonych oddziałów niemieckich oddziały powstańcze bądź się rozpadły, bądź prześliznęły małymi partiami przez Noteć lub Królestwo do Poznańskiego”⁶⁰. Z ludzi, którzy przybyli z Pomorza, w rejonie Gniezna i Inowrocławia utworzono dwa pułki powstańcze.

Na Górnym Śląsku kwestia narodowa spleciona była ściśle z walką na tle społecznym. Do połowy 1919 r. ruch narodowy był tam słabszy od ruchu o charakterze klasowym. Wydawało się, że na przełomie 1918/1919 r. żywiołowe próby przeniesienia powstania z Wielkopolski na Śląsk nie mają szans powodzenia. Komisariat NRL przeciwstawił się tym próbom. Dnia 2 stycznia wstrzymano ofensywę powstańczą z Inowrocławia w kierunku północnym; 3 stycznia wstrzymano ofensywę na Bydgoszcz; w tym samym dniu głównodowodzący armii powstańczej mjr S. Taczak wydał rozkaz zabraniający podejmowanie akcji powstańczej na Śląsku⁶¹. Radom Ludowym na Pomorzu wydano polecenie wstrzymania akcji zbrojnej⁶². Komisariat NRL podejmował rokowania z Niemcami zmierzając do załagodzenia konfliktu. Inicjatywa rokowań wychodziła tak ze strony Komisariatu NRL, jak i ze strony niemieckiej. W pierwszych dniach rolę pośrednika przejęły Komitety Wykonawcze Rad Robotników i Żołnierzy w Poznaniu oraz w Bydgoszczy. Pertraktacje sprzyjały jednak Niemcom, którzy w toku rokowań grali na zwłokę. Nie mając dostatecznych sił do stłumienia ruchu powstańczego, zmierzali do uzyskania zawieszenia broni, ale nie chcieli uznać istniejącego już faktycznie w Wielkopolsce stanu autonomii⁶³. Obok rokowań próbowali oni rozwijać energiczną antypolską akcję propagandową na zachodzie. Argumenty

⁵⁸ W. Jacobson, *Reakcja Pomorza na wybuch Powstania Wielkopolskiego*. „Przegląd Zachodni” [Londyn], nr 10—11/1958, ss. 36—38.

⁵⁹ Fakt ten podkreśla J. Grabowski pisząc: „I w tym właśnie okresie, okresie zmagania się dwu władz, jak grom z jasnego nieba padła wieść, że Poznań powstał. Polacy od razu stali się zdrajcami pruskiej ojczyzny, walka z Polakami stała się nakazem narodowym dla Niemców” (J. Grabowski, *Oswobodzenie Pomorza*. W: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918—1928*. Warszawa—Kraków 1928, s. 159.

⁶⁰ W. Jacobson, *Reakcja Pomorza...*, s. 37.

⁶¹ Z. Wieliczka, *Wielkopolska a Prusy...*, ss. 69—73.

⁶² T. Grygier, *Powstanie...*, s. 661.

⁶³ Z. Wieliczka, *Wielkopolska a Prusy...*, ss. 69—70.

niemieckie zebrane zostały m. in. w nocy rządu Rzeszy skierowanej do rządu angielskiego z dnia 15 I 1919 r.⁶⁴. W dokumencie tym m. in. czytamy:

„Polacy w sposób oczywisty nie mają zaufania do konferencji pokojowej i nie wierzą, że zaspokoi ona ich aspiracje. [...] Właśnie ta okoliczność jest przyczyną, dla której na znacznych obszarach prowincji poznańskiej ludność niemiecka jest terroryzowana i zmuszana do opuszczania tych terenów. Niemcy zdolni do noszenia broni zostali internowani”⁶⁵.

W dalszym ciągu dowodzono, że Niemcy rzekomo lojalnie czekali na „sprawiedliwe i pokojowe uregulowanie kwestii granic wschodnich”, ale ze względu „na nieokiełznane rozpasanie zachłannego imperializmu polskiego” muszą podjąć akcję obronną⁶⁶. Rząd angielski w zasadzie uznawał niemiecki punkt widzenia w tej kwestii. Na posiedzeniu KNP w Paryżu już 4 I 1919 r. stwierdzono:

„Ze strony pewnych wrogich nam żywiołów w Anglii daje się odczuć przeciwdziałanie w sprawie zaboru pruskiego pod pretekstem starć między ludnością polską a niemiecką z okazji przyjazdu p. Paderewskiego do Poznania”⁶⁷.

W protokole z posiedzeń KNP z 31 I 1919 r. czytamy, że opóźnienie w wysłaniu armii Hallera do Polski leży „przede wszystkim w zasadniczym stanowisku zajęтым przez koalicję, przeciwnym wszelkiej czynnej interwencji na wschodzie”⁶⁸.

Pozbawione pomocy z zewnątrz oddziały powstańcze opanowały szybko większą część Wielkopolski. Na wyzwolonym obszarze zorganizowano samodzielną armię wielkopolską, przeprowadzono polonizację urzędów i szkolnictwa, podjęto przygotowania do otwarcia uniwersytetu w Poznaniu. Pewna stabilizacja czynu powstańczego wzmocniła optymizm przywódców politycznych, którzy 8 I 1919 r. przejęli władzę i stanęli na czele powstania. W drugiej połowie stycznia w Poznaniu podjęto ponownie problem przygotowania planu rozszerzenia zasięgu powstania. Komisariat NRL wysłał nowych emisariuszy na Śląsk i na Pomorze. Na cele konspiracji wojskowej na Śląsku asygnowano 100 000 marek. Rozwinięto działalność POW Górnego Śląska⁶⁹.

W toku dyskusji ukształtowały się dwie zasadnicze, sprzeczne ze sobą koncepcje. Głównodowodzącym armii wielkopolskiej w dniu 16 I 1919 r. został gen. J. Dowbór-Muśnicki. Po zreorganizowaniu oddziałów powstańczych i utworzeniu armii podjął on kroki przygotowawcze do podjęcia ofensywy w kierunku północnym na Pomorze z zamiarem opanowania Gdańska.

⁶⁴ *Sprawy polskie na konferencji pokojowej...*, ss. 363—366.

⁶⁵ Tamże, s. 365.

⁶⁶ Tamże, s. 366.

⁶⁷ *Protokoły z posiedzeń KNP...*, s. 167.

⁶⁸ Tamże, s. 270.

⁶⁹ Z. Grot, *Oreźny czyn Powstania Wielkopolskiego...*

W rozumieniu Dowbora i jego sztabu Gdańsk miał duże znaczenie tak dla dalszych losów powstania, jak i Polski w ogóle ze względu na to, iż zabezpieczał wyjście na morze i swobodną komunikację z zachodem. W końcu stycznia 1919 r. w rejonie Inowrocławia skoncentrowano jedną dywizję piechoty wzmocnioną artylerią i planowano podjąć uderzenie w kierunku na Toruń i dalej na Grudziądz, Kwidzyń, Malbork i Gdańsk. W rejonie Nakła skoncentrowano również dywizję piechoty i brygadę kawalerii. Planowano skierować je również na Gdańsk przez Bydgoszcz, Świecie, Tczew. Akcje obu kolumn wojsk wielkopolskich miały być wzmocnione przez lokalne oddziały powstańcze działające po obu stronach Wisły⁷⁰. W łonie armii wielkopolskiej znajdowały się pułki pomorskie, z których utworzono w przyszłości 16 pomorską dywizję strzelców⁷¹.

Plan operacji pomorskiej nie został zrealizowany. Sprzeciwiał mu się m. in. W. Korfanty, który wychodził z założenia, że dla powstania Śląsk ma większe znaczenie niżli Gdańsk. Potencjał ekonomiczny Śląska mógł odegrać wybitną rolę w rozwoju armii powstańczej i dalszym prowadzeniu wojny. Korfanty pełnił obowiązki komisarza NRL odpowiedzialnego za sprawy polityczne i wojskowe. Podlegał mu cały wydział wojskowy Komisariatu NRL. Głos jego miał w tych sprawach decydujące znaczenie. Ponadto zarówno Korfanty, jak i inni członkowie NRL nadal liczyli na przyjazd armii Hallera do Gdańska. Nie mogli zdecydować się na podjęcie większych operacji zaczepnych z obawy, by fakt ten nie skomplikował sytuacji i nie spowodował jeszcze większego opóźnienia w wysyłce armii Hallera do Polski. Ponadto niemiecka przewaga liczebna na Pomorzu, brak poparcia ze strony rządu polskiego, podjęte przez czynniki niemieckie środki pogotowia wpływały hamująco na decyzje dowództwa naczelnego armii wielkopolskiej.

Pod wpływem tych czynników koncentrowane przez Dowbora w rejonie Inowrocławia i Nakła jednostki armii powstańczej przerzucono stopniowo na tereny południowej Wielkopolski. Miały one zabezpieczać rozwój ruchu powstańczego na Śląsku. Termin wybuchu powstania na Śląsku ulegał jednak ciąglemu odraczaniu. Tymczasem Piłsudski wyciągał kolejne oddziały wielkopolskie i angażował je w walkach na wschodzie. Równocześnie Rzesza Niemiecka opanowała osłabiający ją kryzys wewnętrzny. W połowie stycznia rozgromiono siły rewolucyjne w Berlinie. 19 stycznia przeprowadzono wybory do Zgromadzenia Narodowego. Stosunki wewnętrzne w Niemczech uległy pewnej stabilizacji. W końcu stycznia rząd niemiecki podjął kroki celem skoncentrowania oddziałów niezbędnych do zgniecenia powstania i opanowania sytuacji w Wielkopolsce. W miejsce zlikwidowanej przez

⁷⁰ Plany te omawia T. Grygier (*Powstanie...*, ss. 661—662). Niestety cytowane przez autora źródła nie zachowały się. Podane przez niego fakty są trudne do zweryfikowania.

⁷¹ Według W. Jacobsona (*op. cit.*, s. 38), do wielkopolskich oddziałów powstańczych przedarło się z Pomorza około 2000 osób.

powstańców Komendy Generalnej V Korpusu w Poznaniu utworzono zastępczą K. G. Korpusu we Frankfurcie nad Odrą. Na Śląsk i do Prus wschodnich wysłano specjalnych pełnomocników i komisarzy. Ośrodek bydgoski przekształcono w silną twierdzę nacjonalizmu niemieckiego. Przeprowadzono koncentrację oddziałów *Grenzschutz* i *Heimatschutz*. Utworzono silne niemieckie bazy wypadowe przeciw Wielkopolsce w Bydgoszczy, Pile, Frankfurcie i Lesznie.

W tych warunkach trudno było w Poznaniu podjąć decyzję w sprawie nowej operacji zaczepnej. Należało raczej starać się o jak najszybsze ściągnięcie armii Hallera lub zakończenie walk. Losy armii Hallera nadal nie były zdecydowane. Decyzja w sprawie wysłania jej do Polski zapadła dopiero w kwietniu przy czym Niemcy przeforsowali swój punkt widzenia uzyskując zgodę na to, że armia ta nie zostanie skierowana drogą morską przez Gdańsk, lecz drogą lądową przez Niemcy z Lunewille do Kalisza. W tej sytuacji przywódcom NRL nie pozostawało nic innego, jak zabiegać o szybkie przerwanie działań wojennych. Komisariat NRL rozwinął ożywiającą akcję w tej sprawie. Z jednej strony podejmował dalsze próby bezpośrednich rokowań z Niemcami⁷², z drugiej zaś zabiegał poprzez KNP w Paryżu o zmuszenie Niemców do uznania faktów dokonanych w Wielkopolsce i zawarcia rozejmu⁷³.

Rokowania z Niemcami prowadzono ponownie w dniach od 2 do 5 II 1919 r. Toczyły się one w Berlinie. Delegaci poznańscy występowali tam zdecydowanie jako przedstawiciele ludności polskiej całego zaboru pruskiego. Uznając nadal, że do chwili rozstrzygnięcia kwestii przez konferencję pokojową ziemie te należą formalnie do Prus, delegaci domagali się uznania szczególnych praw ludności polskiej na obszarach objętych powstaniem (autonomia), wycofania oddziałów *Grenzschutz* i oddziałów ochotniczych z prowincji mieszanym narodowo (Śląsk, Wielkopolska, Pomorze, Warmia, Mazury), dopuszczenie ludności polskiej do urzędów, prawa używania języka polskiego, organizowania się itp. Uzgodnione w toku rokowań warunki zostały w dwa dni później przez rząd pruski odrzucone⁷⁴. Wiązało się to niewątpliwie z faktem umocnienia się wpływów nacjonalistycznych w Niemczech po powołaniu nowego rządu przez wybrane w styczniu Zgromadzenie Narodowe. Niemcy byli już pewni swej siły i odrzucali wszelkie dążenia do kompromisu. Przywódcy polscy podwoili w tej sytuacji wysiłki w sprawie narzucenia Niemcom rozejmu. Z propozycjami takimi Komisariat NRL występował już od połowy stycznia⁷⁵. Kierownictwo Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie popierało te dążenia i zleciło KNP w Paryżu prze-

⁷² Z. Wieliczka, *op. cit.*, ss. 89—95.

⁷³ *Sprawy polskie na konferencji pokojowej...*

⁷⁴ Z. Wieliczka, *jw.*

⁷⁵ A. Czubiński, *Polityka wewnętrzna władz powstańczych*. W: *Powstanie Wielkopolskie 1918—1919*. Praca zbiorowa pod red. Z. Grotta. Poznań 1968.

prowadzenie tej sprawy. Przywódcy KNP zaproponowali rządowi francuskiemu, by do przedłużonego z Niemcami układu o zawieszeniu broni z 11 XI 1918 r. (zawarty został na sześć tygodni) wstawić dodatkowy punkt zobowiązujący ich do ewakuowania terytoriów w „promieniu 160 km w głąb dawnych granic wschodnich cesarstwa niemieckiego”⁷⁶. Propozycje te zostały poparte przez ministra spraw zagranicznych Francji E. Pichona i marszałka F. Focha. Po długich perypetiach cel ten osiągnięto częściowo dopiero w toku rokowań w Trewirze w dniu 16 II 1919 r.⁷⁷ Niemcy zostały zobowiązane do uznania linii rozejmowej według stanu frontu polsko-niemieckiego. Rozejm kończył formalnie kilkutygodniową epopeę walk powstańczych w Wielkopolsce przesądzając ostatecznie fakt, iż zmagania te kończyły się zwycięstwem powstańców. W tym sensie, iż niekorzystny dla ludności Wielkopolski układ o zawieszeniu broni z 11 XI 1918 r. został uzupełniony w dniu 16 II 1919 r. Powstanie Wielkopolskie ograniczyło jednak zasięg ruchu narodowowyzwoleńczego ludności polskiej w Prusach tylko do obszaru Wielkopolski. Fakt ten wynikał tak z układu sił na forum międzynarodowym, jak i z polityki Tymczasowego Naczelnika Państwa Polskiego. Jak wspomniano, Piłsudski nie wierzył w możliwość zwycięskiej walki z Niemcami, nie popierał ruchu powstańczego, a zdobyte przez powstańców środki prowadzenia walki zabierał do Kongresówki dla tworzonych tam oddziałów wojskowych przeznaczonych na front wschodni. Z chwilą zawarcia rozejmu w Trewirze następne oddziały wielkopolskie skierowane zostały również na front wschodni⁷⁸. Dotyczyło to także armii Hallera, gdy w kwietniu 1919 r. przybyła ona ostatecznie do Polski.

5. ZNACZENIE CZYNU POWSTAŃCZEGO

Nie ulega dziś wątpliwości, że reprezentowane przez KNP w Paryżu i Komisariat NRL w Poznaniu koncepcje oderwania od Prus wszystkich ziem polskich miały duże znaczenie dla dalszych losów narodu polskiego. Jednak koncepcja oczekiwania wyłącznie na decyzje konferencji pokojowej w sprawie ostatecznego rozstrzygnięcia losu tych ziem okazałaby się dla Polski zgubną. Przywódcy KNP nie dostrzegali dostatecznie szybko zmian zachodzących w łonie koalicji oraz warunków, jakie dla ruchu powstańczego stwarzała sytuacja wewnętrzna w Niemczech. Przywódcy ci stawiali przede wszystkim na Francję. Tymczasem Francja w czasie konferencji pokojowej w Paryżu występowała sama przeciw przedstawicielom USA i W. Brytanii. W tych warunkach nie była ona w stanie zrealizować własnych postulatów

⁷⁶ *Protokoły z posiedzeń KNP...*, s. 167.

⁷⁷ *Sprawy polskie na konferencji pokojowej...*, s. 385.

⁷⁸ Już w lutym, a następnie w marcu i czerwcu z armii wielkopolskiej wydzielono specjalne oddziały, które skierowano do walk w Galicji wschodniej i na Białorusi. Odegrały one poważną rolę szczególnie w walkach z Ukraińcami o Lwów.

politycznych. Tymczasem premier W. Brytanii, D. Lloyd George, ulegał propagandzie niemieckiej. Zajmował on w tych kwestiach stanowisko bardzo zdecydowane i nieustępliwe. W słynnym memoriale z Fontainebleau z dnia 25 III 1919 r. pisał:

„Nie mogę sobie wyobrazić gorszej przyczyny przyszłych wojen, aniżeli otoczenie narodu niemieckiego, który dał się poznać jako jedna z najpotężniejszych i najżywotniejszych ras na świecie, szeregiem małych państweczek, złożonych z narodowości, które w przeszłości nie posiadały nigdy stałego rządu i przekazanie każdemu z nich masy Niemców do jednego tylko celu dążących: do połączenia się z ojczyzną. Propozycja Komisji Polskiej, abyśmy oddali 2 100 tys. Niemców pod panowanie narodu o odmiennej religii i który przez cały ciąg swojej historii ani razu nie zdołał wykazać uzdolnienia do utrzymania stałej samodzielności, musi — moim zdaniem — wcześniej czy później doprowadzić do nowej wojny w Europie wschodniej”⁷⁹.

Jak z powyższego wynika, premier brytyjski nie doceniał organizatorskich i państwowo-twórczych zdolności narodu polskiego. Nie chciał dopuścić, by zbyt wielka ilość Niemców znalazła się w ramach odbudowanego państwa polskiego. W ślad za przywódcami nacjonalizmu niemieckiego domagał się natomiast pozostawienia znacznej liczby ludności polskiej w ramach państwa niemieckiego. Kwestionował on celowość oderwania od Niemiec Górnego Śląska, Gdańska, Warmii i Mazur⁸⁰. Jeśli nie kwestionował celowości oderwania od Niemiec Wielkopolski, to niewątpliwie tylko z tego względu, iż w toku powstania ludność tej dzielnicy dowiodła nie tylko swej polskości, ale również wielkiej ofiarności, żywotności i zdolności organizatorskich. Przedstawiciel KNP M. Seyda po wielu latach przyznawał również, że:

„Premier brytyjski był zaskoczony w swym rozumowaniu i w swych tendencjach politycznych wybuchem w grudniu 1918 r. Powstania Wielkopolskiego.[...] Prasa koalicyjna, także niezależna angielska, przyjęła odruchowo gorąco zbrojny bunt Polaków przeciwko ciemnościom pruskim, co w opinii publicznej tworzyło nastrój przychylny dla politycznych postulatów polskich wobec Niemiec”⁸¹.

W wyniku powstania Wielkopolska wyzwoliła się anulując wstępne decyzje w tej sprawie zarówno zwycięskiej koalicji, jak i Piłsudskiego. Gdyby nawet bez powstania miało dojść do wyzwolenia Wielkopolski, to na skutek akcji zbrojnej wyzwoliła się ona o cały rok wcześniej niż by to mogło nastąpić tylko za sprawą decyzji Traktatu Wersalskiego. Stworzone przez powstańców fakty dokonane nabrały olbrzymiego znaczenia politycznego. Dały one dyplomacji polskiej dodatkowe, nie do obalenia, argumenty w polemice z rzecznikami imperializmu i szowinizmu niemieckiego. Jak słusznie podnosi Z. Grot, powstańcy wielkopolscy przypomnieli odradzającej się po wiekowej niewoli Polsce tradycje piastowskiej polityki państwowej wskazując na znacze-

⁷⁹ *Sprawy polskie na konferencji pokojowej...*, s. 133.

⁸⁰ Tamże, ss. 123—127.

⁸¹ M. Seyda, *Wspomnienia historyczne w związku z Powstaniem Wielkopolskim*. „Przegląd Zachodni” [Londyn], nr 10—11/1958, s. 20.

nie orientacji zachodniej w tej polityce⁸². W dużym stopniu skorygowali oni błędne założenia polityczne J. Piłsudskiego. Naprawiając błędy polityczne obozu piłsudczykowski-belwederskiego, umacniali wpływ mas ludowych na politykę zagraniczną państwa. Należy zgodzić się z Z. Grottem, że „zarówno Naczelna Rada Ludowa, jak i powstańcy mieli na oku wyzwolenie nie tylko Poznańskiego, lecz także innych ziem zaboru pruskiego. Tylko drogi, którymi kroczone, były odmienne”⁸³. Szersza koncepcja wyzwolenia ziem zaboru pruskiego w 1919 r. nie została zrealizowana. Wydaje się, iż zdecydowały o tym nie takie czy inne błędy popełnione przez Komisariat NRL lub dowództwa powstańcze, lecz układ sił na forum międzynarodowym. Niewątpliwie gdyby Komisariat NRL w pierwszym momencie nie hamował akcji powstańczej na północy, oddziały powstańcze mogły być zająć nieco większy obszar. Nie dysponowały one jednak odpowiednimi siłami do utrzymania tego terenu. Istniały natomiast uzasadnione obawy, że nadmierne wydłużenie frontu powstańczego może się odbić ujemnie na losach całego powstania.

Zryw ludu wielkopolskiego w 1918 r. dał bezpośredni przykład i bodziec polskim masom pracującym na Pomorzu i na Śląsku. Podjęte w ślad za Wielkopolską przygotowania do powstania na Pomorzu, Warmii i Mazurach zostały przez Niemców stłumione. Niemały wpływ na ten stan rzeczy wywarła podjęta przez Piłsudskiego wojna na wschodzie, a zwłaszcza klęska armii polskiej pod Kijowem i zagrożenie Warszawy w 1920 r. Ruch powstańczy na Śląsku po wielu trudnościach doprowadził przynajmniej do częściowego przejścia tej starej piastowskiej dzielnicy przez Polskę. Wielkopolska dała nie tylko przykład ale brała również żywy udział w walkach o wyzwolenie ziemi śląskiej⁸⁴. Społeczeństwo Wielkopolski, pomawiane często w przeszłości o separatyzm i egoizm dzielnicowy, w przełomowych latach 1918—1921 wykazało olbrzymią ofiarnością i przyczyniło się walcnie do gospodarczej odbudowy państwa. Ludność b. Kongresówki zaopatrywano w żywność, a żołnierzy organizującej się armii polskiej w broń i mundury. Tworzona ofiarnym wysiłkiem społeczeństwa wielkopolskiego armia powstańcza w sierpniu 1919 r. osiągnęła stan ponad 90 000 ludzi⁸⁵. Sformowano z nich 17 pułków piechoty, 3 pułki ułanów, 4 pułki artylerii, 1 pułk saperów, kilka batalionów łączności i kilka eskadr lotniczych. Ta poważna — na owe czasy — siła zbrojna odegrała wielką rolę w walce o odrzucenie wiekowego naporu niemieckiego na Polskę. Utworzone z tych oddziałów dywizje broniły

⁸² Z. Grot, *Powstanie Wielkopolskie...*, „Przegląd Zachodni” nr 12/1948, s. 653.

⁸³ Z. Grot, *Powstanie Wielkopolskie. Studia i materiały...*, ss. 114—115.

⁸⁴ A. Wolf, *Społeczeństwo Wielkopolski wobec spraw Górnego Śląska w okresie międzywojennym*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1968, ss. 268—289.

⁸⁵ Według W. Lewandowskiego, do końca sierpnia 1919 r. armia wielkopolska osiągnęła stan: 1642 oficerów, 92 044 szeregowych, 13 338 koni, 1 015 ciężkich KM, 572 działa, 58 samolotów, 214 miotaczy, 3 pociągi pancerne (W. Lewandowski, *Powstanie Wielkopolskie*, op. cit., s. 156).

granicy wywalczonej przez powstańców wielkopolskich, stwarzając przesłanki do umocnienia polskości na tych ziemiach i dalszego przesunięcia granicy na zachód. Bez czynu powstańczego w 1918 r. nie odzyskano by Wielkopolski, Pomorza i części G. Śląska. Gdyby zaś granica odrodzonego w 1918 r. państwa polskiego nie objęła tych ziem, Polska nie miałaby politycznych podstaw do rewindykacji reszty Śląska, Ziemi Lubuskiej, Pomorza, Warmii i Mazur w 1945 r. Czyn powstańczy z 1918/19 stworzył niezbędne przesłanki polityczne do przesunięcia w czasie II wojny światowej zachodniej granicy państwa polskiego nad Odrę i Nysę Łużycką. W toku walk powstańczych społeczeństwo Wielkopolski ujawniło swój gorący patriotyzm i umiłowanie wolności, tj. te cechy, które odegrały tak ważną rolę w okresie okupacji hitlerowskiej w toku podziemnej walki z okupantem.